

Sygn. akt I ACz 2250/16

POSTANOWIENIE

Dnia 19 grudnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie, Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący : SSA Andrzej Struzik (spr.)

Sędziowie: SA Józef Wąsik

SA Teresa Rak

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2016 r. w Krakowie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko S. B.

o rozwód

na skutek zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 13 września 2016 r., sygn. akt I C 283/08

postanawia:

1. oddalić zażalenie,
2. przyznać od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata J. K. kwotę 442,80 zł (czteryście czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 82,80 zł podatku VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu zażaleniowym.

SSA Józef Wąsik SSA Andrzej Struzik SSA Teresa Rak

Sygn. akt I ACz 2250/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy odrzucił sprzeciw pozwanego z dnia 18 sierpnia 2016 r. od wyroku zaocznego z dnia 28 grudnia 2009 r.

W uzasadnieniu Sąd I instancji podał, że doręczył pozwanemu za pośrednictwem organu wewnętrznego USA, zgodnie z art. 5 ust. 1 Konwencji haskiej, odpis pozwu, wezwania na rozprawę na dzień 29 kwietnia 2009 r. oraz pouczenia, w tym o treści art. 1135 k.p.c. (k. 109-110). Pisma te fizycznie doręczyła pozwanemu osoba zaprzysiężona w tym celu, tj. R. L., który pod przysięgą potwierdził swoje kwalifikacje i dokładnie opisał termin doręczenia, adres, osobę której dokonał doręczeń (k. 150 - 153). Sąd uznał to doręczenie za prawidłowe. Pozwany pomimo pouczenia nie skorzystał z możliwości wynikającej z art. 1135⁵ § 1 k.p.c., dlatego Sąd zgodnie z treścią art. 1135⁵ § 2 k.p.c. pisma dla pozwanego, w tym wyrok zaoczny pozostawił w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. Wyrok zaoczny z dnia 28 grudnia 2009 r. dla pozwanego został pozostawiony w aktach ze skutkiem doręczenia, według obowiązujących przepisów w dacie orzekania na dzień 21 stycznia 2010 r. (k. 190). W dniu 13 listopada 2015 r. pozwany w sprawie I C 1322/15 wystąpił do tego Sądu ze skargą o wznowienie postępowania w sprawie I C 283/08 - zakończonego wyrokiem zaocznym z dnia 28 grudnia 2009 r., podając, iż dopiero w dniu 19 sierpnia 2015 r. otrzymał z Sądu Rejonowego

w N.IX Wydziału Rodzinnego i Nieletnich w M. odpis wyroku zaocznego wraz z pozwem w sprawie IX RC 42/14 o podwyższenie alimentów. W dniu 19 sierpnia 2016 r. pozwany działając przez profesjonalnego pełnomocnika złożył sprzeciw od wyroku zaocznego z dnia 28 grudnia 2009 roku. W uzasadnieniu podał, że do chwili jego złożenia nie otrzymał odpisu wyroku zaocznego i przedłożył kserokopię pisma z dnia 14 kwietnia 2011 r. kierownictwa Hotelu (...), z którego wynika, że w dniu 24 lutego 2009 r. pozwany odbił kartę zegarową o godz. 6.34 rano i zakończył pracę o godz. 16.17. Zdaniem pozwanego fakt ten świadczy o tym, iż nie był osobą, któremu zaprzysiężony doręczyciel doręczył pisma sądowe w dniu 24 lutego 2009 r. o godz. 9.13 rano. Oryginał pisma kierownictwa Hotelu (...) znajduje się w aktach sprawy I C 1322/15 tut. Sądu (k. 24). W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że sprzeciw od wyroku zaocznego z dnia 28 grudnia 2009 r. jest spóźniony. Powołując się na art. 344 § 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania wskazał, że pozwany powinien złożyć sprzeciw w terminie jednego tygodnia od dnia doręczenia mu wyroku zaocznego. Skoro wyrok zaoczny zostawiono w aktach ze skutkiem doręczenia na dzień 21 stycznia 2010 r., to sprzeciw należało złożyć najdalej w dniu 28 stycznia 2010 r. Sprzeciw złożony w dniu 19 sierpnia 2016 r. jako złożony po terminie podlegał odrzuceniu (art. 344 § 3 k.p.c.). Zdaniem Sądu I instancji pozwany nie obalił skutecznie domniemania prawidłowego doręczenia odpisu pozwu i pouczenia w trybie Konwencji haskiej. Doręczenia dokonywała osoba urzędowa zaprzysiężona w tym celu, a prawidłowość doręczenia potwierdzona została również dokumentem urzędowym wystawionym przez organ wewnętrzny USA zgodnie z postanowieniami konwencji haskiej. Pozwany przedłożył jedynie dokument prywatny, z którego wynika, iż odbił kartę zegarową w dniu 24 lutego 2009 r. o godz. 6.34 i o godz. 16.17. Nie wynika z tego pisma jaki miał charakter pracy, czy rzeczywiście pomiędzy godz. 6.34 a 16.17 przebywał w pracy i był do dyspozycji pracodawcy, czy nie miał możliwości znajdowania się o godz. 9.13 pod adresem, pod który doręczano mu przesyłkę sądową. Brak jest też potwierdzenia, że osobiście odbił kartę i że nie posłużył się inną osobą jak też, że nie zamienił się z kolegą, co jak wynika z zasad doświadczenia życiowego może się zdarzyć. Pozwany nie wykazał również w jakim celu w dniu 14 kwietnia 2011 r. żądał od pracodawcy zaświadczenia o pobycie w pracy i dlaczego wymienione tam godziny były dla niego wtedy istotne. Pozwany nie wyjaśnił tej kwestii pomimo takiego zarzutu złożonego przez powódkę w odpowiedzi na skargę o wznowienie postępowania z dnia 12 maja 2016 r. w sprawie I C 1322/15. Ten fakt również potwierdza, iż w dniu 24 lutego 2009 r. o godz. 9.13 rano pozwanemu doręczono prawidłowo pisma w niniejszej sprawie w tym pouczenie (k. 110). Niezależnie od powyższego Sąd I instancji zwrócił uwagę, że przyjmując nawet za prawdziwe twierdzenia, iż pozwany dowiedział się o wyroku zaocznym dopiero w dniu 19 sierpnia 2015 r., a sprzeciw nadał dopiero w dniu 19 sierpnia 2016 r. nie działał zgodnie z dobrymi obyczajami, czego wymaga art. 3 k.p.c., tym bardziej, że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika.

Zażalenie na powyższe orzeczenie wywiódł pozwany zaskarżając je w całości i wnosząc o jego uchylenie i przyjęcie sprzeciwu oraz rozpoznanie sprawy.

Powyższemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie art. 344 § 3 k.p.c. na skutek odrzucenia sprzeciwu od wyroku zaocznego z dnia 29 grudnia 2009 r. w sytuacji, gdy wyrok ten został pozostawiony w aktach ze skutkiem doręczenia, przy ówczesnym założeniu sądu, że pozwanemu prawidłowo doręczono odpis pozwu z pouczeniami – w sytuacji, gdy przedłożył on dokument, z którego wynika, że w dniu rzekomego doręczenia, tj. w dniu 24 lutego 2009 r. w godz. od 6:34 do 16:17 przebywał w pracy w W. Hotel, a przez to obrażę art. 343 k.p.c.;
2. naruszenie art. 344 k.p.c. na skutek uznania sprzeciwu od wyroku zaocznego za spóźniony, gdy wobec niedoręczenia pozwanemu przesyłki sądowej nie miał on wiedzy o toczącym się postępowaniu, zatem nie mógł ustanowić pełnomocnika do doręczeń i bronić swoich praw w procesie, a tym samym złożyć sprzeciwu w ustawowym terminie – oczywiście w sytuacji prawidłowego doręczenia, co nie miało miejsca, a przez to naruszenie art. 343 k.p.c. na skutek zaniechania doręczenia pozwanemu wyroku zaocznego, co skutkowało brakiem możliwości wniesienia sprzeciwu w ustawowym terminie – pomimo, że sąd znał adres pozwanego i w trybie Konwencji haskiej mógł podjąć próbę doręczenia, czego nie zrobił;

3. naruszenie art. 1135¹ § 2 k.p.c. poprzez pozostawienie wyroku zaocznego w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, w sytuacji, gdy sąd znał adres pozwanego i w trybie Konwencji haskiej mógł doręczyć skutecznie przesyłkę;
4. bezpodstawne przyjęcie, że pozwany nie obalił domniemania prawidłowego doręczenia podczas, gdy przedłożył dokument, z którego wynika, że w czasie doręczenia był w pracy;
5. nietrafne i dowolne przypisanie pozwanemu, że mógł posłużyć się inną osobą lub zamienić się z kolegą w korzystaniu z karty wejścia do pracy w sytuacji, gdy dokument potwierdzający wykonywanie pracy wystawia pracodawca, który potwierdza, że w tym czasie pozwany świadczył pracę na terenie hotelu;
6. przedwczesne przypisanie pozwanemu działania wbrew art. 3 k.p.c. w sytuacji, gdy obecnie podejmuje on wszelkie możliwe kroki w celu obrony swoich praw i wykazania swoich racji – zwłaszcza, że po zapoznaniu się z aktami przez pełnomocnika powziął wiedzę, że przypisuje mu się (nieprawdziwe) molestowanie córki, pijaństwo, znęcanie.

W uzasadnieniu zażalenia pozwany wyjaśnił, że nie zamienił się z kolegą w pracy w tym dniu, nie zamienił się też kartą zegarową. Pozostawał do dyspozycji pracodawcy jako konserwator w hotelu, przez cały czas w czasie pracy przebywał na terenie hotelu - jego wyjście mogło być dokumentowane wyłącznie przy pomocy czytnika karty. Funkcjonuje również czytnik linii papilarnych dla pracowników (odcisk palca), a w dacie doręczenia odciskano na czytniku całą dłoń. Przez cały czas pracy ma przy sobie odbiornik i co 15 minut zgłasza miejsce, w którym przebywa. Hotel posiada ok. 600 pokoi, a pozwany nie może opuszczać swojego miejsca pracy. Nadto, pozwany uznał, że mimo prób doręczenia mu poprzednich pism Sąd Okręgowy miał obowiązek również doręczyć mu wyrok zaoczny, skoro jego adres był Sądowi znany (art. 136 k.p.c.).

W odpowiedzi na zażalenie powódka wniosła o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych oraz o przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powódki z urzędu wynagrodzenia z tytułu udzielonego jej zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Pozwany, zamieszkujący w USA, kwestionuje fakt skutecznego doręczenia mu w jego miejscu zamieszkania odpisu pozwu, zawiadomienia o terminie pierwszej rozprawy i pouczenia w trybie art. 1135 k.p.c. (obecnie art. 1135⁵ k.p.c.). Zgodnie z tym przepisem – w brzmieniu na datę doręczenia pozwanemu przesyłki, w tym pouczenia - strona zamieszkała za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Polsce, obowiązana jest wskazać w Polsce pełnomocnika do doręczeń (§ 1). W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma sądowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. Stronę należy o tym pouczyć przy pierwszym doręczeniu. Strona powinna być również pouczona o możliwości złożenia odpowiedzi na pismo wszczynające postępowanie i wyjaśnień na piśmie oraz o tym, kto może być ustanowiony pełnomocnikiem (§ 2).

Pierwsze doręczenie w sprawie - osobiście adresatowi – przesyłki wraz z tym pouczeniem jest o tyle istotne, że zgodnie z ww. przepisem w razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń w kraju (i nie ustanowienie pełnomocnika procesowego) przeznaczone dla tej strony pisma sądowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. Wynika z tego, że pozostawienie pisma sądowego w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia nie odnosi się do doręczenia pozwu, gdyż sąd jest zobligowany pouczyć stronę o jej obowiązku ustanowienia pełnomocnika do doręczeń i skutkach jego nieustanowienia przy pierwszym doręczeniu, które powinno nastąpić do rąk strony według przepisów o doręczeniu pism osobom za granicą (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 24 października 1980 r., I CZ 130/80, OSNC 1981, nr 5, poz. 89). Zatem rozstrzygnąć należy przede wszystkim, czy pozwanemu doręczono prawidłowo odpis pozwu wraz z pouczeniem o art. 1135 k.p.c. (obecnie 1135⁽⁵⁾ k.p.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego doręczenie to zostało dokonane prawidłowo w trybie Konwencji o doręczaniu za granicą dokumentów sądowych i pozasądowych

w sprawach cywilnych lub handlowych sporządzonej w H. dnia 15 listopada 1965 r. (Dz. U. z 2000 r., Nr 87, poz. 968). Zgodnie z jej art. 5 organ centralny państwa wezwanego sam doręcza dokument lub zarządza jego doręczenie przez odpowiednią placówkę, zarówno: a) w formie przewidzianej przez jego prawo wewnętrzne dla doręczania dokumentów w procesach krajowych osobom znajdującym się na jego terytorium lub b) w formie szczególnej, której żąda wnioskodawca, jeśli forma ta nie jest sprzeczna z prawem państwa wezwanego. Z uwzględnieniem ustępu 1 punkt b) niniejszego artykułu, dokument może być zawsze doręczony przez oddanie adresatowi, który dobrowolnie wyraża zgodę na jego przyjęcie. Jak wynika z potwierdzenia doręczenia (k. 122, 150-153) nastąpiło ono w trybie art. 5a Konwencji, tj. zgodnie z prawem amerykańskim obowiązującym w miejscu zamieszkania pozwanego. Doręczycielem był R. L., który pod przysięgą złożoną u notariusza publicznego dla stanu N. oświadczył, że doręczył pozwanemu przesyłkę sądową, a doręczenia nastąpiło do rąk pozwanego w dniu 24 lutego 2009 r. o godz. 9:13 rano pod adresem: (...), (...) – scharakteryzowanemu jako biały mężczyzna, w wieku około 40-45 lat, 5'10" – 6'0" stóp wzrostu, ważący 160-180 funtów, włosy czarne. Zaświadczenie o doręczeniu sporządził oficjalny przedstawiciel (...) (Biura Międzynarodowej Pomocy Sądowej). Fakt, że pozwany (co sam przyznał) mieszkał w tym czasie pod wskazanym wyżej adresem sam potwierdza tylko, że doręczenie musiało nastąpić do jego rąk, skoro nikt inny tam nie przebywał (k. 225). Co więcej, zaprzysiężony doręczyciel opisał wiek i wygląd mężczyzny, któremu przesyłkę doręczył, a pozwany nie zarzuca, że opis ten nie odpowiada jego osobie. Pozwany zaprzeczył by kiedykolwiek otrzymał wskazaną przesyłkę, a na potwierdzenie tego podał, że w tym dniu pracował w W. Hotel – dokumentując, że odbił kartę zegarową o godz. 6:34 rano, a zakończył pracę odbijając kartę zegarową o godz. 16:17 (k. 213-214) i twierdząc, że przebywał przez cały ten czas w miejscu pracy. Potwierdzające ten fakt zaświadczenie pochodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r., co jest o tyle zastanawiające, że pozwany twierdzi, że o treści wyroku zaocznego dowiedział się dopiero w 2015 r., a informacji, którą uzyskał od powódki po zakończeniu procesu o tym, że jest rozwiedziony nie traktował poważnie (k. 227). Zatem nie jest do końca jasne w jakim celu takie zaświadczenie o jego pracy w tym dniu zostało wystawione już kilka lat wcześniej. Natomiast z przedłożonego zaświadczenia z dnia 25 września 2016 r. (k. 233) wynika, że pozwany jest jedyną osobą, która odbijała kartę zegarową przy wejściu i wyjściu, gdyż hotel używa biometrycznego skanera odcisku palca (obecnie, na co wskazał również pozwany), że z pozwanym jest kontakt przez radio i jest on cały czas dostępny dla swoich przełożonych oraz, że musi się meldować do godziny; Hotel (...) to duży obiekt z ponad 600 pokojami i w godzinach swojej pracy pozwany jest bardzo zajęty, ponieważ jest on jedyną osobą na swojej zmianie. Nawiasem mówiąc powyższe zaświadczenie nie potwierdza wersji pozwanego, że miał on obowiązek meldować się (o miejscu swojego pobytu) co 15 minut. Zatem z jednej strony mamy złożone pod przysięgą oświadczenie oficjalnego doręczyciela sądowego, a z drugiej strony potwierdzenie pracodawcy („Kontrolera”), u którego pozwany pracuje, a zatem osoby prywatnej, nie wykluczone, że przychylnie nastawionej do pozwanego. Oznacza to, że twierdzenia pozwanego potwierdzone powyższymi zaświadczeniami nie są dla Sądu Apelacyjnego bardziej przekonujące, niż powyższe oświadczenie zaprzysiężonego doręczyciela, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za miarodajne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie oznacza to, że Sąd Apelacyjny kwestionuje fakt, że pozwany przybył do pracy o godz. 6:34 rano, a opuścił miejsce pracy o godz. 16:17 (co ma wynikać z użycia karty zegarowej) oraz że pozwany jest osobą obciążoną obowiązkami, mającą pozostawać w dyspozycji pracodawcy. Tym niemniej nie jest wykluczone (nie zostało to dostatecznie wykazane, a same twierdzenia pozwanego są w tym zakresie niewystarczające), że pozwany jednak w trakcie dnia roboczego mógł miejsce pracy opuścić zwłaszcza, że odległość z jego miejsca pracy do miejsca zamieszkania nie była duża (a o tym, że tak było wynika z oświadczenia doręczyciela przesyłki sądowej). Dlatego przyjmując, że doszło do osobistego doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (wraz ze wskazanym wyżej pouczeniem), wobec braku ustanowienia przez pozwanego pełnomocnika procesowego i pełnomocnika do doręczeń w kraju wszelkie kolejne pisma sądowe były mu prawidłowo doręczane poprzez ich pozostawienie w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. Odnosi się to także do wyroku zaocznego. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego w takim przypadku nie ma zastosowania przepis art. 136 k.p.c., gdyż przepis art. 1135 k.p.c. (obecnie art. 1135⁽⁵⁾ k.p.c.) stanowi szczególną regulację w przypadku doręczeń dokonywanych za granicę (w tym do USA) i z założenia tej regulacji wynika, że dotyczy to przypadku, gdy adres odbiorcy przesyłki jest sądowi znany, a nie doręczanie dalszych przesyłek jest konsekwencją zaniechania działań odbiorcy w nim wskazanych. Stanowiska pozwanego nie potwierdza także przywołane przez niego postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2010 r. (III CZP 21/10, LEX nr 1239000). Skoro zatem sprzeciw od wyroku zaocznego wpłynął po upływie kilku lat od dnia jego wydania, niewątpliwie był

spóźniony, a zatem podlegał odrzuceniu na zasadzie art. 344 § 3 k.p.c., co oznacza, że zaskarżone orzeczenie było prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt 1 sentencji postanowienia w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu reprezentującego powódkę w postępowaniu zażaleniowym orzeczono w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 16 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801). Pełnomocnikowi powódki należało przyznać wynagrodzenie w wysokości 360 zł, powiększając powyższą kwotę o należny podatek VAT, stosownie do treści § 4 ust. 3 ww. rozporządzenia.

SSA Józef Wąsik SSA Andrzej Struzik SSA Teresa Rak